KIELECKI

Drugi nakład po konfiskacie

EXPRESS CODZIENNY

Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński. Kielce ul. Sienkiewicza 32

10 GR.

Piątek 18 marca 1938 r.

Ultimatum Polski do Litwy

Twarde oświadczenie Marszałka Śmigłego-Rydza

Litwa w trwodze czeka na rozwój wypadków

Wczoraj przed południem ukazał się następujący urzędowy komunikat: „W związku z incydentem wywołanym przez Litwinów na granicy polsko-litewskiej, Rząd polski poczynił odpowiednie kroki.

Na najbliższym posiedzeniu Senatu minister Spraw Zagranicznych Beck przedstawi całokształt stosunków polsko-litewskich"

Jak więc widzimy, komunikat oficjalny jest bardzo zwięzły i nie zdradza treści poczynionych zarządzeń. W kołach politycznych wskazują jednakże, że sytuacja jest nadal bardzo poważna.

Prasa zagraniczna poświęca wiele miejsca tej sprawie. Ogólnie utrzymują, że STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO JEST I BĘDZIE BARDZO STANOWCZE. Cała prasa polska zajęła jednomyślnie stanowisko, protestujące przeciwko nieustannym prowokacjom Litwy oraz prześladowaniu polskiej mniejszości.

Stanowisko Polski znajduje pełne zrozumienie u innych państw, dowodem czego są właśnie głosy prasy zagranicznej. Zaprzyjaźnione z Litwą państwa: Łotwa i Estonia, wywierają na Kowno nacisk, by zaprzestało swej dotychczasowej antypolskiej polityki. Również w społeczeństwie litewskim dość mają obecnej nieodpowiedzialnej i szkodliwej dla samej Litwy polityki wobec Polski.

W kołach politycznych oczekują z dużym zainteresowaniem oświadczenia min. Becka.

Przypuszczalnie posiedzenie Senatu odbędzie się we wtorek przed południem.

Narada na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu w obecności Marszałka Śmigłego Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Konieczność zwarcia szeregów narodu

Po zebraniu Koła parlamentarnego O.Z.N. (sprawozdanie zamieszczamy na str. 2-ej), — szef Obozu gen. St. Skwarczyński wraz z prezydium koła parlamentarnego O.Z.N. w osobach przewodniczącego sen. gen. Dąbkowskiego, sen. gen. Galicy oraz posła Tomaszkiewicza zostali przyjęci na specjalnej audiencji przez Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, któremu przedłożyli uchwałę.

Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział w następujących słowach:

„Szanowni panowie!

Jak długo będę mógł być czynnym i jak długo będę miał możność pracy — celem tej mojej czynności i pracy będzie to, by Polska zawsze z każdej sytuacji mogła wyjść zwiększona w swej potędze i powadze.

Wasze sumienie obywatelskie słusznie podyktowało wam słowa o konieczności zwarcia szeregów narodu.

Historia, której powiew w tych dniach tak wyraźnie przeciąga nad naszymi głowami, od dłuższego czasu stawia Polakom pytanie: czy potrafią z serc swoich usunąć drobne nałogi i przyzwyczajenia, a nawet sentymenty, by zrobić miejsce dla wielkiej, potężnej miłości Polski, czy potrafią odróżnić rzeczy mało ważne od rzeczy istotnie ważnych, czy potrafią ujrzeć i rozstrzygnąć najważniejsze zagadnienie przeżywanego dziś przez nas okresu historycznego.

Serdecznie panom dziękuję za waszą rzetelną gotowość. Rzetelnie na nią odpowiadam uściskiem wyciągniętej do mnie dłoni, głęboko wierzę, że na tej dłoni się nie zawiodę."



W dniu święta Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego, łączymy się z całą Polską w serdecznych uczuciach dla Dostojnego Solenizanta.

Rzeczpospolita z radością głęboką wysłuchała Jego słów, że „celem Jego czynności i pracy będzie to, by Polska zawsze z każdej sytuacji mogła wyjść zwiększona w swej potędze i powadze."

W tym radosnym przeświadczeniu, że słowa te zamienią się w czyn, hołd składamy Dostojnemu Solenizantowi, wznosząc okrzyk:

NIECH ŻYJE WÓDZ NACZELNY I PROWADZI NAS DO WSPANIAŁEJ PRZYSZŁOŚCI

Sytuacja w Kownie

KOWNO. (ATE). — **Posiedzenie litewskiej Rady Ministrów trwające przez przeszło 7 godzin miało przebieg niezwykle dramatyczny.**

Szereg ministrów wywierał nacisk na prezydenta Smetonę i na ministra Spraw Zagranicznych Lozorajtisa, wyrażając zdanie, że należy ratować sytuację kosztem największych ustępstw.

Wczorajsza prasa łotewska przynosi szereg wiadomości z Kowna dotyczących zatargu polsko - litewskiego. Dzienniki szczegółowo naświetlają nastroje panujące na Litwie, stwierdzając, że **istnieje tam stan zaalarmowania graniczący z paniką. Do zwiększenia niepokoju przyczyniają się pogłoski rozpowszechniane wśród nastroju silnego zdenerwowania.**

Z Kowna donoszą:

W Kownie panuje w dalszym ciągu podniecona atmosfera. — Ciągle odbywają się konferencje ministrów, przeważnie z udziałem prezydenta Smetony.

Litewska Agencja Telegraficzna ogłosiła wczoraj po południu komunikat, starający się ponownie wytłumaczyć zajście na granicy polsko - litewskiej w dniu 11 marca. **Komunikat ten w sposób nieprawdziwy przedstawia przebieg zajścia i usiłuje zrzucić odpowiedzialność na Polskę.**

Prezydent Smetona odbył w związku z incydentem granicznym konferencję z niektórymi posłami, akredytowanymi w Kownie.

Nerwowy nastrój utrzymuje się w dalszym ciągu. Nieustannie krążą liczne pogłoski.

Z naprężeniem oczekuje się dalszego biegu wypadków.

PRÓBA POLUBOWNEJ LIKWIDACJI ZATARGU

Wczoraj powrócił do Kowna naczelny kapelan wojskowy ks. Mironas, który bawił przy łożu chorego premiera Litwy, Tubelisa. Według pogłosek, które krążyły w Kownie w pierwszych dniach po tragicznym zajściu na granicy, ks. Mironas **miał najpierw udać się z Zurychu do Warszawy, aby tu przygotować nawiązanie z polskimi kołami politycznymi kontaktu, który by pozwolił następnie ministrowi Lozorajtisowi polubownie załatwić zatarg litewsko - polski.**

Antypolskie demonstracje

W Olicie, miasteczku najbliższym pogranicza, na którym rozegrała się krwawa tragedia, **miejscowy oddział szaulisów próbował wczoraj organizować demonstracje antypolskie.**

Napad Litwinów na polskie placówki

W miejscowości Kalwaria 13 marca o godz. 11-ej w nocy w świetlicy oddziału towarzystwa „Pochodnia" wybito 16 szyb w oknach, przy czym **napastnicy oddali kilka strzałów w powietrze.**

Nazajutrz stwierdzono, że **sprawcą napadu jest nauczyciel szkoły litewskiej nazwiskiem Piestininkas, który równocześnie jest dowódcą miejscowego oddziału szaulisów i oficerem rezerwy.**

Należy zaznaczyć, że **nie jest to pierwszy wypadek udziału funkcjonariuszy państwowych w demolownaiu lokalów organizacyj polskich.**

TAK LITWINI GNĘBIĄ POLAKÓW

Z Jezioras donoszą, iż dyr. miejscowej szkoły litewskiej zagroził jednej z uczennic z tej szkoły natychmiastowym wydaleniem, jeżeli nie zerwie znajomości z młodą dziewczyną, która przybyła do rodziny z Łotwy i która jest Polką z pochodzenia.

Rotszyld został aresztowany

WIEDEŃ. — Dzienniki donoszą, o aresztowaniu znanego wiedeńskiego bankiera, bar. Ludwika Rotszylda.

Wśród szeregu aresztowanych finansistów żydowskich znajdują się również 4 bracia Schiffmann, właściciele znanego domu towarowego. Krąży również pogłoska o aresztowaniu Bondy, wydawcy „Telegraphu".

„Koncentracja brygad polskiej piechoty na granicy polsko - litewskiej"

Czy dojdzie do interwencji wojskowej Polski wobec Litwy?

Sensacyjne doniesienia prasy zagranicznej o zatargu z Kownem

PARYŻ (PAT). Prasa francuska wykazuje bardzo poważne poruszenie zatargiem polsko - litewskim.

Dzienniki paryskie, które do tychczas podawały depesze na ten temat na dalszych miejscach, obecnie podają je na czele numerów.

Pertinax w „Echo de Paris" pisze:

„Między Polską i Litwą powstał zatarg na tle granicznym. Nie należy zapominać jednak, że w porozumieniu polsko - niemieckim sprawa litewska odgrywała zawsze poważną rolę. W tej chwili brak nam dokładnych informacyj o przebiegu sprawy, w każdym razie — kończy publicysta — **nie można zaniedbywać tego zagadnienia.**

„Exelsior" zamieszcza depeszę z Londynu, która na podstawie wiadomości, jakie nadeszły z Kowna, mówi o **koncentracji brygad polskiej piechoty na granicy polsko - litewskiej.**

„Paris Soir" podaje cały szereg informacyj z Warszawy i Rygi na temat zatargu polsko-litewskiego p.t. **„Poważne naprężenie stosunków polsko - litewskich".**

W depeszy z Rygi dziennik donosi, iż wydaje się, że **Polska nie przyjmie propozycji rządu litewskiego co do zwołania mieszanej komisji celem zbadania incydentu z dnia 11 marca i energicznie zażąda nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich.**

„Paris Soir" informuje dalej, że **posterunki wojskowe po stronie polskiej wzdłuż granicy polsko - litewskiej zostały poważnie wzmocnione. Ostra fala oburzenia przeciw Litwie, — wzmagająca się w prasie polskiej, wywołuje bardzo przygnębiające wrażenie na Litwie, gdzie panują poważne obawy, by pewne polityczne koła polskie nie narzuciły rządowi polskiemu mocnej linii politycznej, co w konsekwencji mogłoby do prowadzić do interwencji wojskowej Polski wobec Litwy".**

100 ZGROMADZEŃ PROTESTACYJNYCH.

Według wiadomości, nadchodzących z całego kraju, odbyło się w ciągu ostatnich trzech dni około 100-tu zgromadzeń publicznych w różnych miejscowościach, na których uchwalono rezolucje protestujące przeciwko ustawicznym prowokacjom litewskim i domagające się energicznej akcji ze strony rządu polskiego.

We środę wieczorem w kilku punktach Warszawy demonstrowały grupy publiczności, wznosząc okrzyki przeciwko Litwie Kowieńskiej.

W niedzielę odbędzie się wiec w sprawie litewskiej, zorganizowany przez młodzież akademicką.

Polska wysłała ultimatum

do rządu kowieńskiego

BERLIN. „Berliner Tageblatt" w swoim wydaniu południowym donosi o zwiększonym napięciu i pisze **o ultimatum polskim do Litwy.**

Kowno, sądzi dziennik, zdaje się być skłonne do ustępstw.

W całej Polsce, donosi dalej „B. T.", organizowane są wielkie manifestacje, przy czym zwraca się szczególną uwagę na manifestacje studenckie we Lwowie i zaznacza, że podobne manifestacje odbyły się również w Warszawie.

PARYŻ. Według wiadomości agencji Havasa, otrzymanych z Moskwy, **prasa moskiewska pisze mało o sprawie litewskiej.**

LONDYN. Tutejsza prasa skrzętnie notuje wiadomości, dotyczące zatargu na granicy polsko - litewskiej. Wszystkie wiadomości z zagranicy, dotyczące tej sprawy, publikowane są w prasie tutejszej w sensacyjnej formie, aby podkreślić wobec opinii angielskiej konieczność własnych zbrojeń.

„Daily Telegraph" donosi, że **Estonia i Łotwa wywierają na Litwę nacisk w sensie pojednawczym.** „Daily Express" twierdzi, że **Polska skoncentrowała na granicy poważne siły wojskowe.**

Zarządzenia wojskowe

po obu stronach granicy

BERLIN. „Hamburger Frendenblatt" donosi o sytuacji na granicy polsko - litewskiej w korespondencji z Berlina i twierdzi, **że według zgodnych doniesień ze źródeł polskich i litewskich incydent należy traktować bardzo poważnie.**

Dziennik zwraca uwagę na **stanowczą postawę kół warszawskich i ostry ton prasy polskiej oraz na zarządzenia wojskowe po obu stronach granicy.**

Mówiąc o tle zatargu, dziennik stwierdza, długoletni nienormalny stan stosunków polsko - litewskich, zaznaczając, że **„wszystkie wysiłki Polski w kierunku rozsądnego ukształtowania stosunków między obu państwami zawsze zawodziły z powodu upartego sprzeciwu Kowna".**

„Krakusy" złożyli życzenia

Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi

W dniu wczorajszym w ramach ogólnego obchodu Imienin Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, odbyło się przed gmachem Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych złożenie życzeń Naczelnemu Wodzowi przez przybyłe z całej Polski patrole konnego P. W. „Krakusy".

O godz. 10-ej przy dźwiękach marsza generalskiego przybył minister Spraw Wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, który odebrał raport od gen. Sawickiego, a następnie przeszedł przed frontem konnych patroli.

O godz. 10.05 przybywa Marszałek Śmigły Rydz. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy, po czym Marszałek odebrał raport od dowódcy całości gen. Zahorskiego.

Zgromadzona na chodnikach i w alejach publiczność wznosiła nieustanne okrzyki na cześć Naczelnego Wodza

Marszałek Śmigły Rydz w asyście min. Kasprzyckiego i gen. Sawickiego przeszedł następnie przed frontem patroli konnego P. W. „Krakusów".

Po chwili komendanci z poszczególnych rejonów konnego P. W. ustawieni szeregiem złożyli Marszałkowi życzenia i adresy gratulacyjne.

Po przyjęciu życzeń Marszałek Śmigły Rydz przyjął defiladę patroli konnego P. W. „Krakusów".

Autonomii dla Niemców sudeckich

zażądają Niemcy od rządu praskiego

PRAGA. Związek agrariuszy niemieckich ogłosił na łamach „Deutsche Landpost" deklarację, w której oświadcza, że od było się pod przewodnictwem Haekera zebranie kierowników partii, na którym minister Spina przedstawił obecną sytuację.

Za kilka dni związek złoży w parlamencie 3 projekty ustaw, dotyczących: **1) stwierdzenia praw narodowości niemieckiej jako narodowości równouprawnionej z dwiema pozostałymi narodowościami Czechosłowacji,**

2) autonomii narodowej w dziedzinie kulturalnej, ekonomicznej, administracyjnej i socjalnej,

3) jak najszybszego zrealizowania projektów o gospodarce wiejskiej.

Sensacyjny proces w Poznaniu

przeciw właścicielowi biura matrymonialnego

Przed sądem w Poznaniu toczył się proces przeciw właścicielowi biura matrymonialnego i wydawcy pisma matrymonialnego „Echo", Bolesławowi Pasiecznemu, oskarżonemu o wyłudzenie 600 zł. w wekslach od Leonardy Zagórskiej.

Pasieczny zaofiarował się wyszukać Zagórskiej męża z wyższym wykształceniem. Istotnie przedstawił odpowiedniego kandydata, studenta chemii ze Lwowa, Zagórskiego.

Małżeństwo doszło do skutku i Pasieczny dostał honorarium w kwocie 500 zł., a nadto wyłudził od młodej mężatki weksle na 600 zł.

Po kilku tygodniach okazało się, że Zagórski był już żonaty, wobec czego Zagórska opuściła męża i powróciła do rodziców.

W czasie krótkiego pożycia Zagórski wydostał od żony około 11.000 zł., o co toczy się zresztą proces cywilny. Zagórska twierdzi, że Pasieczny i Zagórski działali w porozumieniu i podzielili się jej pieniędzmi.

Po rozpoznaniu sąd skazał Pasiecznego na półtora roku więzienia, darowując mu na mocy amnestii połowę tej kary, a resztę zawieszając na dwa lata, o ile zwróci Zagórskiej 500 zł.

Oskalpowana robotnica

W fabryce Tietzena przy ul. Andrzeja nr 78 w Łodzi miał miejsce niezwykle tragiczny wypadek. Robotnica przędzalni tej fabryki, Helena Bierkowska, pochwycona została przez wał napędowy maszyny tak fatalnie, iż wraz z włosami zdarta została całkowicie skóra z głowy.

Oskalpowaną robotnicę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Tragiczny wypadek w młynie

W młynie w pobliżu wsi Andruszowce, w pow. szczuczyńskim, podczas sprzątania dostała się do trybów 13-letnia siostra właściciela młyna, Janina Łozowska.

Okropnie poraniona dziewczynka zmarła nazajutrz po wypadku.

Bombardowanie Barcelony

100 osób zostało zabitych

BARCELONA. Wczoraj o godz. 7.45 pięć samolotów powstańczych bombardowało stolicę Katalonii. Odgłosy ognia artylerii przeciwlotniczej mieszały się z hukiem wybuchów bomb.

Na sygnał syren alarmowych miasto opustoszało w kilka chwil, ludność ukryła się w schronach specjalnych i w tunelach kolei podziemnej.

Nalot trwał zaledwie kilkanaście minut, w czasie których zrzucono niewielką ilość bomb. Mimo to jednak jedna bomba trafiła w wejście do tunelu metro w chwili, gdy znajdowało się tam b. wiele osób.

Druga bomba padła na rynku. Tylko te dwa pociski spowodowały śmierć około 100 osób. Około godz. 8-ej miasto powróciło do normalnego życia.

Szwecja powiększa zbrojenia

aby bronić swej neutralności

SZTOKHOLM. Rząd szwedzki zażądał dodatkowych kredytów na zbrojenia w kwocie 75 milionów koron. Ponadto zostaną wyasygnowane specjalne kredyty na zbrojenia morskie.

Cała prasa podkreśla jednomyślność wszystkich ugrupowań politycznych w dziele obrony przeciwko wszelkim ewentualnym próbom pogwałcenia neutralności Szwecji.

Wesoły kącik

Koleżeńska przysługa

Pan Raczek wyszedł z sali sądowej silnie zdenerwowany.

— Słyszałeś pan? — zwrócił się z bólem w głosie do stojącego przy drzwiach woźnego.— Sędzia 30 złotych mi wlepił! I za co? Za to, że jestem koleżeński! Że lubię przysługę wyświadczyć.

Woźny surowo zmarszczył czoło.

— Nie zaliwaj pan kolejki. Słyszałem o co pan byłeś oskarżony. O obrazę moralności! Nakrył pana policjant na ławce w Alejach z kobietą... w nieprzepisowej sytuacji...

— To nie ja winien! — westchnął pan Raczek. — Tylko kolega,. Zygmunt.

— A co ma kolega do tego, że pan jesteś facet gorączkowy.

— Mylisz się pan! Wcale gorączkowy nie jestem. Wprost przeciwnie. Za zimnego uchodzę. Ale tego wieczoru powiada do mnie Zygmunt: „Umówiłem się na 11-tą z kobietą w Alejach. Ale mnie pewien ważny interes wstrzyma i spóźnię się o godzinę! Bądź przyjacielem — powiada — i zrób przysługę. Idź w Aleje, przeproś tę kobietę, poproś żeby na mnie zaczekała i zabaw ją rozmową, żeby się przez tę godzinkę nie nudziła. Bardzo mi na niej zależy."

Powiedział mi dokładnie, gdzie się z nią umówił, więc poszedłem, proszę pana, przedstawiłem się i zacząłem kobietę zabawiać.

— Ładnieś pan ją zabawiał! mruknął woźny. — Moim zdaniem sędzia za mało panu wlepił! Kolega pana prosił, żebyś pan rozmową zabawiał.

Pan Raczek huknął się pięścią w klatkę piersiową.

— Niech ja skonam, panie szanowny, czy tak nie było! O wszystkim z nią próbowałem gadać! I o pogodzie, i o polityce, i o kinie! Z dziesięć minut gęba mi się nie zamykała. A ona nic! Ziewa! Widzę, że się nudzi!

Przykro mi się zrobiło, proszę pana, bo Zygmunt dopiero za 50 minut przyjdzie, a ja dziewczyny nie potrafię zabawić. Znudzi się i pójdzie.

Więc jej zacząłem modne piosenki gwizdać. A ona nic!... Ziewa!

Umiem ze trzy sztuki magiczne. Wszystkie trzy po kolei pokazałem!

Ona nic, panie szanowny! Ziewa cholera i ziewa!

Myślę sobie, jak ją tu zabawić? Jeszcze 40 minut czekania! Co robić, żeby dziewczyna cierpliwości nie straciła! Zygmunt powiedział, że mu bardzo na niej zależy i jeżeli dziewczyna pójdzie, całe życie mi tego nie daruje!

— Próbuje tak, próbuje owak — nie pomaga! Ona ziewa i już się do odejścia szykuje!

Wtedy ja, panie, ostatniej deski ratunku się chwyciłem.

Objąłem dziewczynę w pół i pocałowałem w usta! Ale, przecież nie dla własnej przyjemności, proszę pana! Tylko żeby koledze się przysłużyć!

I faktycznie od razu przestała ziewać!

Więc ja już, panie, dalej ją zabawiam. I możesz pan być święcie przekonany, że zaczekałaby na Zygmunta choćby do pierwszej. Ale policjant przy[illegible] i nas do komisariatu zabrał. „Nie przepisowe — powiada — zachowanie! Obraza moralności"...

I teraz grzywnę mam płacić! Czy to sprawiedliwie? Przecież mnie panie, tylko o kolegę chodziło! O tę koleżeńską przysługę! On powinien płacić, a nie ja! Jemu, panie na tej dziewczynie zależało, a nie mnie! Ja, panie, na nią gwiżdżę!

Napoleon Sądek.

Nadzwyczajna sesja sejmowa?

Z wnioskiem takim wystąpi do P. Prezydenta Koło Rolników

Wczoraj obradowało szereg komisyj sejmowych oraz senackich.

Sejmowa komisja budżetowa rozpatrzyła poprawki Senatu do ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego. Po krótkiej dyskusji zmiany, a w szczególności do ustawy skarbowej, zostały przyjęte.

Sejmowa komisja rolna przyjęła wczoraj projekt ustawy o ochronie lasów prywatnych. Nad sprawą tą obradowała dwa lata podkomisja specjalna.

Senacka komisja samorządowo - administracyjna rozpatrywała wczoraj rządowy projekt w sprawie zmian granic niektórych województw. Projekt rządowy uzasadniał premier i min. Spraw Wew. gen. Składkowski.

Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny obejmuje 10 punktów. Największe zainteresowanie budzą dwa ostatnie punkty, a mianowicie sprawozdanie komisji skarbowej o rządowych projektach podatkowych.

Ostatnie posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 25 b.m. Wobec tego, że szereg spraw ważnych nie mogło być załatwionych na sesji zwyczajnej, Rząd zwoła Izby Ustawodawcze na sesję nadzwyczajną.

Sesji nadzwyczajnej domagają się również pewni posłowie czego dowodem wniosek pos. Łazarskiego zgłoszony na wczorajszym posiedzeniu zarządu Koła Rolników. Wobec tego iż istnieje obawa, że Izby nie zdołają załatwić wniosków poselskich w sprawie oddłużenia rolnictwa, a wnioski te posiadają doniosłe znaczenie dla rolnictwa, Koło Rolników uchwaliło wniosek pos. Łazarskiego o wystąpienie do Prezydenta Rzplitej z wnioskiem w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej.

Do dnia wczorajszego pod wnioskiem podpisało się 123 posłów a więc liczba większa aniżeli wymagana przez ustawę konstytucyjną.

Surowe represje w Austrii

Nakaz aresztowania przeciwników przewrotu hitlerowskiego

WIEDEŃ. Przewódca oddziałów szturmowych komunikuje, że wydał zarządzenie szefowi policji, aby natychmiast aresztował wszystkie te osoby z kół klerykalnych, które działają przeciw narodowo - socjalistycznej Austrii, szczególnie zaś te osoby, które w celu wywołania niepokoju szerzą nieprawdziwe wiadomości na temat południowego Tyrolu.

Rozpowszechnianie tych wiadomości może naruszyć dobre stosunki zewnętrzne państwa.

Szef policji bezpieczeństwa komunikuje: Członkowie partii komunistycznej usiłują naruszyć spokój i porządek, używają przy tym w wielu wypadkach mundurów partii narodowo-socjalistycznej, wobec czego zarządzone zostały surowe nakazy natychmiastowego aresztowania winnych i zarządzono rewizje dla uniemożliwienia tego rodzaju zbrodniczej działalności.

Wczoraj o godz. 11-tej odbyło się zaprzysiężenie urzędników dawnego urzędu kanclerskiego, przy czym urzędników Żydów do przysięgi nie dopuszczono.

GWAŁTY I WYMUSZENIA

Pełnomocnik kanclerza dla przeprowadzenia plebiscytu Buerckel wydał surowy zakaz zbierania jakichkolwiek danin, oświadczając, że partia tego nigdy nie robiła i że są to tylko gwałty i wymuszenia, popełniane przez czynniki, stojące poza partią, a pod nią podszywające się.

Żąda on natychmiastowego wskazania tych, którzy daniny pobierali, jak i tych, którzy je dawali. Wykroczenia przeciwko temu zakazowi będą surowo karane.

Austriackie siły zbrojne

które przeszły pod komendę niemiecka

BERLIN. Prasa niemiecka podaje szereg danych o dotychczasowej armii austriackiej, wcielonej obecnie do sił zbrojnych Rzeszy.

Armia ta składała się z siedmiu dywizyj i jednej brygady, ponadto z jednej dywizji specjalnej i zmotoryzowanej brygady strzelców wiedeńskich, kilku pułków kawalerii, baonu samochodów pancernych, pułku artylerii lekkiej zmotoryzowanej, zmotoryzowanej kompanii pionierów i batalionu telegraficznego.

Ponadto do armii austriackiej należały dwa pułki lotnicze, jeden samodzielny pułk artylerii, samodzielny oddział pionierów, oddział telegraficzny i oddział remontowy.

Sąd uznał prawa miłości

i uniewinnił Cygana, oskarżonego o porwanie pięknej Cyganki

Ławę oskarżonych w krakowskim Sądzie Okręgowym zajął cygan, Karol Włoch, oskarżony o porwanie pięknej 16-letniej cyganki, Zofii Siwakówny.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

Przed 8 laty skradziono Alfonsowi Siwakowi, cyganowi zamieszkałemu w Krakowie, bogatemu handlarzowi koni 50.000 zł. O kradzież podejrzewał on Włocha. Mimo iż sąd uniewinnił Włocha, między obu rodzinami zapanowała z tego powodu śmiertelna nienawiść.

Przypadek jednak chciał, że w ubiegłym roku syn Karola Włocha, młody dorodny Józef, poznał piękną córkę Siwaka, Zofię i oboje pokochali się od pierwszego wejrzenia. Po trzech miesiącach Karol Włoch przybył z 7 cyganami do Siwaka prosić o rękę córki dla swego syna. Siwak nie chciał o tym jednak słyszeć. Wówczas Józef Włoch w porozumieniu z ojcem i ukochaną porwał ją z domu i bryczką zawiózł do siebie.

Siostra pięknej cyganki zaalarmowała policję, która po pewnym czasie wpadła na trop pary kochanków. Zofię zwrócono rodzicom, Józef Włoch zbiegł do Warszawy, gdzie się ukrywa, a Karola Włocha pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, za porwanie małoletniej dziewczyny.

Na rozprawie okazało się, że Siwak udał się z Zofią do Warszawy, gdzie chciał ją wydać za syna „króla", Janusza Kwieka. Zakochana Zofia nie chciała o tym słyszeć, płacząc całymi dniami z tęsknoty za ukochanym. Sąd uznał prawa miłości, a ponieważ rodzice w końcu ustąpili i zgadzają się na małżeństwo, całkowicie uniewinnił Karola Włocha.

Pomoc Sowietów dla Chin

została ostatnio zwiększona

TOKIO (ATE). Prasa donosi, że ostatnio pomoc okazywana Chinom przez Związek Sowiecki, wzmogła się znacznie.

Duże partie broni pzywożone są do Chin drogą Lanczan-Sian. Do tego ostatniego miasta przybywa dziennie do 200 samochodów ciężarowych, naładowanych bronią, pociskami i t.d.

Tegoż dnia samochody kierują się z powrotem na północ; ruch ten odbywa się nieustannie. W Lanczau znajdują się warsztaty, w których są montowane samoloty z części, dostarczonych przez Sowiety, niekiedy po 10 samolotów dziennie.

Są to przeważnie małe, lecz szybkie ścigacze (300 mil na godzinę); po zmontowaniu kieruje się je drogą powietrzną do Siania, Hankau i Nanczau.

Gwałtowny przybór Wisły

Znaczne ocieplenie się temperatury spowodowało szybkie tajanie śniegów w górach, co pociągnęło za sobą znaczny przybór wody w Wiśle.

W chwili obecnej największy przybór wody zanotowano w górnym biegu rzeki. Kulminacyjna fala przeszła już pod Warszawą, osiągając 3 metry 10 centymetrów.

Średnio wodowskaz wykazuje 2 metry 50 centymetrów ponad normalny poziom.

Znaczne podniesienie się poziomu rzeki spowodowało częściowe zalanie niżej położonych terenów, wyrządzając dość znaczne szkody na plażach i na terenach klubów wioślarskich. Zalane zostały prócz tego place przy bulwarze miedzyszyńskim.

Fala przyboru opada stopniowo i niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża stolicy.

GIEŁDA

WALUTY

Dolar 5.26. Fr. franc. 5.90. Funt ang. 26.27. Gulden gd. 99.75. M. niem. 98 srebrna 110.

PAPIERY PROCENTOWE

Dolarówka 39. 3 pr. inwest. I em. 79.50, serie 89, II em. 78.50. 4 pr. konsolid. 65. Konwers. 69. 4 i pół pr. poż. wewn. 63.25. Kolejowa 67. 4 i pół pr. L.Z.Z. 60.50. 5 pr. L.Z.W. 1933 r. 67.50. 6 pr. obl. W. VI em. 73. 6 pr. obl. VIII i IX em. 70.

AKCJE

B. Polski 111. Warsz. Węgiel 28.75. Lilpop 61.50. Modrzejów 12.50. Norblin 75. Rudzki 9.25. Starachowice 35. Żyrardów 62.

RADIO

PIĄTEK, 18 MARCA 1938 R.

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Od szybki z okna do szklanych domów" — pogadanka dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert orkiestry wojskowej. 16.50 Pogadanka aktualna (ze Lwowa). 17.00 „Zwiedzamy ośrodki zdrowia" — felieton. 17.15 Nasze pieśni. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy. 18.10 Polskie tańce w obcej muzyce baletowej. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Komedie XIX wieku". 19.30 Pieśni w wyk. Akademickiego Chóru. 19.50 Pogadanka aktualna (ze Lwowa). 20.00 Koncert symfoniczny. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomosci.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program na jutro. 14.10 Polskie pieśni. 15.00 Reportaż. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Polska muzyka salonowa. 16.15 — 18.00 Przerwa. 18.00 Sonaty fortepianowe. 18.35 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 20.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 „Młodość nagrodzona". 22.15 — 24.00 Muzyka lekka (płyty).



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Jadzia opowiadała dalej pani Podoskiej w jaki sposób udołała przekroczyć linię frontu. Po przebyciu lasu znalazła się we wiosce, gdzie spotkał ją patrol żołnierzy rosyjskich.

Jeden żołnierz, wysoki, zdrowy z dziwnie wybałuszonymi oczyma podbiegł do mnie pierwszy, wyrwał z rąk dzbanek, tak jak gdyby się obawiał, czy tam nie ukrywam czegoś.

— Dokąd idziesz? — zapytał.

Odrzekłam spokojnie, że idę na wieś po mleko: dzbanki przecież były już próżne.

Wkrótce po tym otoczył mnie cały patrol żołnierski, żołnierze spoglądali na mnie pożądliwym wzrokiem.

— Przekonamy się zaraz, czy mówisz prawdę, czy też nie — zaopiniował wysoki żołnierz o wybałuszonych oczach.

Zajrzał raz jeszcze do dzbanków, po czym odezwał się do innego żołnierza:

— Odprowadzić ją do dowództwa... Jakoś podejrzana... Twarz wcale nie chłopska, za delikatna...

Sądził że nie rozumiem, co mówi, dlatego wypowiedział te słowa dość głośno.

Zrozumiałam, że tam w dowództwie nie będą się ze mną długo patyczkować. Ocenią mnie tam jako osobę podejrzaną i jako szpiega rozstrzelają w ciągu dwudziestu czterech godzin.

Starałam się więc przekonać żołnierza, by mnie puścił, ale moje słowa na nic się nie zdały.

— No dobrze, tam już ciebie zbadają, muszę ciebie odstawić do komendy, może przydasz się do czego innego — dodał.

W około żołnierze zawtórowali śmiechem.

Trudno, jak trzeba pójść, to trzeba. Rozmyślam nad tym, w jaki sposób tłumaczyć się w dowództwie: przecież już nie raz wyrywałam się z ręki kata.

Gdyśmy szli tak do miejsca pobytu dowódcy, usłyszałam opowiadanie jednego z żołnierzy:

— Spotkałem się z nim oko w oko, powiadam wam młodziutki, jak gdyby zabrany niedawno od piersi, oczy wystraszone a czapka jakoś inna, aniżeli mają Austriaki. Już celuje, już chce we mnie strzelać, ale zanim się zdążył odwrócić jużem go miał na muszce, poczyna uciekać, ale gdy tak biegnie, wpada do rowu... Strzeliłem sobie jeszcze ze dwa razy przy tej okazji, i został tak sobie w rowie, ma królewski grób.

Żołnierz opowiedział o swoim bohaterskim wyczynie, odkaszlnął i wypluł. Słowa jego przypomniały mi obraz młodziutkiego legionisty, omal nie krzyknęłam.

Oto więc przede mną szedł morderca młodego legionisty.

Morderca? Rozmyślałam wtedy... Moja pani, czy ci, co zabijają na wojnie to są mordercy?

Jadzia przerwała na chwilę opowiadanie: obie niewiasty zamilkły.

— Nie, to nie są mordercy — odezwała się pani Podoska. — To są bezwolne ofiary... Mordercami są inni... No, niech pani opowiada dalej...

Pani Podoska zagryzła wargi, jak gdyby trudno jej było na ten temat mówić.

— Żołnierze odprowadzili mnie do najbliższej kwatery.. Tu wprowadzono mnie do szopy, gdzie siedziało kilku oficerów i grało w karty.

Gdy mnie ujrzeli, z miejsca przerwali grę i obejrzeli mnie od stóp do głowy.

Żołnierz o wybałuszonych oczach raportował swemu dowódcy:

— Spotkaliśmy ją w wiosce, w miejscu operacyj wojskowych. Tu strzelają, front, a ona opowiada, że to idzie po mleko. Słowem, to podejrzana osoba...

Dziwna rzecz, gdy słyszałam ten raport, miałam ochotę zaśmiać się. Nie chcący ukazał się na mojej twarzy uśmiech. W oczach moich nie widać było strachu. A ten mój uśmiech dodał mi tylko jeszcze więcej spokoju.

Moje zachowanie jak widać zdziwiło bardzo oficerów. Byli jak widać przyzwyczajeni do tego, że podejrzanym, których do nich sprowadzano, drżały ręce a na twarzy ich malował się przestrach.

A tu stoję przed nim i uśmiecham się w najlepsze.

Srogim, zagniewanym głosem zapytał:

— Coś ty za jedna?

— Chłopka jestem; — odrzekłam po polsku.

Jak widać, zrozumiał moją odpowiedź, gdyż pytał dalej:

— A z jakiej wioski jesteś?

Wiedziałam, że tu, w komendzie mają zapewne dokładną mapę terenu, a ja nie znałam wcale okolicy i nie miałam pojęcia, jaką wioskę im podać...

A odpowiedzieć trza było z miejsca. Każda pauza, wahanie mogło mnie zdradzić.

Na chybił trafił rzuciłam nazwę pierwszej wioski, jak mi wpadła do głowy.

— Jak — spoglądał podejrzliwym okiem na mnie oficer. — Jak powiadasz ta wioska nazywa się? Radziejowice?

Wstał, zbliżył się do wielkiej mapy, która wisiała na ścianie, w cieniu, tak że mogłam jej nie zauważyć i począł oświetlać lampką elektryczną, szukając tej wioski.

Trudno mi powtórzyć, com przeżyła w chwili, gdy oficer zaczął szukać wioski, która zapewne wcale nie istniała.

Zdawało mi się, że już nigdy nie odejdzie od tej mapy. Wydawało mi się, że to trwa bardzo długo. Oficerowie przyglądali mi się badawczym wzrokiem.

Byłam głęboko przekonana, że jestem stracona. Jasne, że jak nie znajdzie wioski, którą mu podałam, nie będzie miał już co do mnie żadnych wątpliwości.

Sąd polowy, szubienica i koniec.

Ładna perspektywa, co? Pomyślałam w tej chwili o liście u mnie w obcasie.

Po tym wspomniałam o moim dziecku, a po tym o Tadeuszu, który przebywa na Syberii...

Wzrok mój był przykuty do oficera, który szukał z latarką na mapie tej wioski.

Ale oto lampka elektryczna zgasła. Serce moje skurczyło się z niepokoju. Oficer począł powoli zbliżać się do stołu, przy którym stałam. Na twarzy jego ślizgał się ledwo dostrzegalny uśmiech.

— Jestem stracona — ta myśl wżarła się w moją świadomość.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Tajemnice szpiegostwa

W sidłach szantażu

Sensacyjna afera pułkownika Redla

Sędziego wojskowego, Hekaiłę odwiedził lichwiarz, któremu winien był 5000 koron. Lichwiarz oświadczył, że zrezygnuje z częśc długu, jeśli Hekaiło dostarczy mu dokumenty wojskowe. Hekaiło obiecał dostarczyć mu plany fortyfikacji lwowskich, za co lichwiarz przyrzekł skreślić cały dług i da mu jeszcze 3000 koron.

20

Hekaiło biegał po pokoju jak oszalały. Czuł, że coraz głębiej zapada się w bagno, z którego nie może się wydostać. Ale co miał uczynić? Gdy tylko przypomniał sobie burzliwe, pełne rozkoszy noce spędzone z kochanką, gdy tylko przypomniał sobie jej gwałtowny temperament południowy zapomniał od razu o wszystkich grożących mu niebezpieczeństwach.

Po trzech dniach do Hekaiły przybył lichwiarz. Jego twarz była teraz skupiona, poważna, niemal uroczysta.

— Przyniosłem dla pana pieniądze — oświadczył i wpił badawczy wzrok w Hekaiłę, jakgdyby chciał mu wyczytać z twarzy czy jego ofiara znajduje się już w posiadaniu ważnych dokumentów. — No, a czy pan ma „towar“? Jeśli tak, to proszę go mi dać, szybciej.

Hekaiło w milczeniu zbliżył się do pieca, wyjął jeden z kafli i wyciągnął paczkę papierów. Ręce mu drżały. Nie mógł wymówić słowa. Lichwiarz, który w istocie był agentem obcego mocarstwa, zauważył niepokój Hekaiły i lekko się uśmiechnął...

Wziął do ręki dokumenty i przyjrzał się im „fachowo“. Następnie wsunął je pod koszulę i wyciągnął z kieszeni dużą paczkę banknotów. Odliczył dwa tysiące pięćset koron i podając je Hekaile, rzekł sucho:

— Jeśli pan chce, to może pan u mnie zarobić jeszcze więcej...

Hekaiło w milczeniu wziął pieniądze i z trudem wykrztusił:

— Dobrze, dobrze... niech pan przyjdzie do mnie za miesiąc...

— Byłoby dla nas bardziej pożądane, abyśmy się spotykali za miastem, a nie tutaj...

— Dobrze, niech będzie tak...— odparł Hekaiło bezbarwnym głosem.

Pragnął, aby pijawka ta jak najszybciej sobie poszła. Ogarnął go bowiem straszny gniew. Czuł, że dłużej nie może panować nad sobą, obawiał się, że rzuci się na tego łotra i zamorduje go.

— Do widzenia, zobaczymy się więc za miesiąc?

— Tak.

Drzwi się zatrzasnęły. Lichwiarz - szpieg znajdował się już po drugiej stronie drzwi. Hekaiło odetchnął z ulgą.

W owych czasach niejeden wojskowy padł ofiarą tego rodzaju lichwiarzy - szpiegów. „Lichwiarze“ ci, szczególnie czyhali na swe ofiary w okolicach pogranicznych dawnych Austro - Węgier, we Wschodniej Galicji, Bukowinie itp. Wyżsi oficerowie, odbywający służbę w tych okolicach, zawsze odczuwali brak pieniędzy. Miłość, alkohol, albo hazard, zmuszały ich do zwracania się o pomoc do lichwiarzy. I oto do oficera tkwiącego po uszy w długach zgłaszał się lichwiarz i proponował mu pożyczkę na dogodnych warunkach. Oficer nie podejrzewając nic złego, przyjmował tę propozycję, a z czasem zobowiązania, które wziął na siebie, coraz bardziej wciągały go w bagno.

Po pewnym czasie gdy pożyczona suma była już dość wysoka, zgłaszał się lichwiarz, żądając pierwszej raty. Oficer nie mógł jej zazwyczaj uiścić, wówczas lichwiarz okazywał współczucie dla swej ofiary i proponował skreślenie całego lub części długu, wzamian za jakiś papierek... dokumencik... czy coś podobnego. Zrozpaczony oficer wpadał w zastawione sidła, z których już nigdy nie mógł się wydostać.

To samo, jak wiemy, stało się z Hekaiłą. Jego lichwiarz pożyczając mu już pieniądze, nosił się z zamiarem zdobycia za jego pośrednictwem planów kilku twierdz galicyjskich.

Hekaile obecnie nie brakło już pieniędzy. Teraz mógł zaspakajać każdy kaprys kochanki i obsypywać ją drogimi podarunkami. Zapomniał tylko o jednej rzeczy — zapomniał, że zdefraudował pieniądze państwowe i, że należy zwrócić pobrane bezprawnie pieniądze, ażeby nie wpaść w zatarg z prawem.

Hekaiło jednakże tego nie uczynił. Nie tylko że nie włożył do kasy sądowej pieniędzy, które stamtąd samowolnie pobrał, lecz jeszcze od czasu do czasu wyjmował stamtąd jakąś sumkę i w dalszym ciągu fałszował księgi.

Pewnego dnia przybyła do Lwowa komisja kontrolna, celem zrewidowania ksiąg instytucyj wojskowych.

Hekaiło ogromnie się przeraził. Wziął książki z sądu do domu i zaczął przepisywać całe strony.

Kilka nocy siedział nad książkami i ciężko pracował. Trud ten opłacił się. Udało mu się bowiem tak zręcznie wszystko pokręcić i zawikłać, że tylko doświadczone oko fachowca mogło się połapać, że coś tu nie jest w porządku, że dokonano oszustwa i to na wielką skalę.

Hekaile zdawało się, że już teraz wszystko jest w najlepszym porządku i, że nikt się nie połapie, ile pieniędzy zdefraudował. W dalszym więc ciągu prowadził beztroski żywot u boku pięknej Rumunki...

Tymczasem członkowie komisji rewizyjnej otrzymali anonimowy list tej treści:

„Pensja sędziego wojskowego Hekaiły wynosi pięćset koron miesięcznie. Za jedno futro swej kochanki płaci on dwa tysiące koron. Jedna hulanka nocna w „Cafe de la Paix“, kosztuje go więcej niż zarabia miesięcznie. Czy nie wygląda to mocno podejrzane! Sędzia Hekaiło był bardzo solidnym człowiekiem, ale od roku, od chwili gdy zakochał się w pięknej Rumunce, roztrwonił bardzo dużo pieniędzy. Komisja powinna więc uważnie zbadać księgi kasowe i zainteresować się pieniędzmi, znajdującymi się w depozycie u sędziego wojskowego Hekaiły. Na tym bożym świecie wszystko jest przecież możliwe...“

List nie nosił podpisu. Anonimowy autor listu widocznie dobrze znał Hekaiłę. Jego doniesienie nie było wyssane z palca, jego przypuszczenia były słuszne.

Gdy następnego dnia Hekaiło przybył do sądu, członkowie komisji badali już książki kasowe. W pokoju byli obecni obaj sekretarze sądu, którzy udzielali niezbędnych wyjaśnień.

Hekaiło przywitał się z członkami komisji, dwoma pułkownikami i majorem. Starał się uśmiechać, być uprzejmy, ale czuł że to wszystko wypadło dość niezręcznie. Serce waliło mu jak młotem. Zdawało mu się, że wyraz jego twarzy zdradza wszystko...

Nagle jeden z rewidentów zatrzymał się przy jednej z pozycji zanotowanych w książce i rzekł ostro:

— Moi panowie, pozycja ta jest sfałszowana, w kasie brak czterech tysięcy koron!

Hekaiło poczuł się tak, jak gdyby go ktoś zdzielił młotkiem po głowie. Zawirowało mu przed oczyma, a serce waliło tak silnie, jak gdyby chciało rozsadzić klatkę piersiową....

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia 2-ej klasy 41-ej loterii

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Cała dzienna wygrana 5.000 zł na nr. 132497

50.000 zł na nr. 39181

15.000 zł na nr. 56747

10.000 zł na nr. nr. 86750 114319

5.000 zł na nr. nr. 8337 24753 81612 94778

2.000 zł na nr. nr. 68169 77374

1.000 zł na nr. nr. 22359 50788 83702 87271 103948 105611 116676

500 zł na nr. nr. 3685 8840 38890 49996 66416 70084 72974 87122 93256 104183 113936 117175 122227 128983 130534 132849 136697 146136

250 zł na nr. nr. 965 1484 3234 3902 8960 9551 15886 18658 20553 27472 33968 39560 40975 42597 43770 45221 45555 53010 55435 59993 68212 69830 76766 83450 100202 103337 105577 110001 124877 128228 130953 138977 143733 145358 145524 147308 150455 159397 159754

Wygrane po zł. 125 na nry:

163 458 854 1102 222 401 964 2231 79 314 3147 315 462 966 4192 303 488 500 626 5197 412 37 826 940 6159 431 951 7072 120 367 542 606 45 795 874 8299 321 538 78 9002 8 655

10192 520 882 11027 179 688 789 964 12197 392 693 13735 14037 215 86 305 77 428 99 528 821 55 15228 78 87 324 90 698 804 89 16006 161 265 393 549 17443 606 63 18188 254 387 883 998 19462 740 79 91

20538 471 552 635 79 976 21057 390 511 610 877 23095 570 695 706 77 971 24083 331 25024 291 478 97 26654 98 703 828 906 68 27003 18 347 641 28077 252 360 991 29224 34 586 945

30983 202 554 927 31520 654 795 32005 365 589 33133 47 98 743 34939 35288 540 36342 715 960 37612 39023 911 39277 328 88 434 766 986

40126 224 95 417 707 41442 583 779 42249 60 425 43084 188 463 748 62 44318 559 87 5 120 46 156 276 311 501 954 52 47147 73 48033 124 683 739 954 49015 46 237 487 567

50084 107 36 571 730 992 51065 52122 421 557 53187 516 684 54046 100 814 55656 56074 378 701 57063 626 791 897 58058 279 884 59734 825

60401 686 877 900 31 61193 214 28 321 746 801 62003 224 308 430 897 63066 238 357 593 706 64502 65063 314 81 411 622 75 66009 5107 9 73 715 847 965 67251 99 68804 907 69140 276 792 827 87

70044 191 210 336 73 419 706 71274 491 675 72135 690 895 929 73005 110 587 762 860 74003 366 883 75071 309 581 680 76015 99 194 544 660 77510 16 809 78103 299 327 79190 211 71 344 50 81 561 681 910

80153 237 355 81259 67 493 82067 145 68 96 877 901 49 59 83079 125 211 385 912 84140 204 94 554 697 85503 96 124 221 464 660 766 87401 744 924 87 88345 803 91 89217 335 81 589 945

90010 607 91095 442 92105 222 405 42 783 93185 95 279 680 83 767 94163 534 675 776 885 95142 340 905 61 96197 428 93 677 97184 539 67 776 98374 478 642 96 815 24 99908

100059 106 25 532 62 72 608 759 904 101021 96 100 205 324 553 969 102206 32 340 103134 349 57 59 550 871 984 104170 439 669 78 853 105359 458 897 939 106317 612 107212 70 932 108259 315 418 717 109129 212 574 809

110150 176 111088 369 81 686 700 10 924 112296 417 113004 130 400 114468 115364 620 117832 118125 435 77 543 119312 664 766 867

120202 324 618 121249 491 567 87 967 123239 331 50 492 553 124175 435 814 126017 429 642 800 127244 441 738 836 930 98 128148 806 129113 96 355 559 71 917

130314 81 800 21 131019 132518 890 133331 490 650 74 836 59 134324 432 734 135158 16005 269 399 733 61 974 89 137468 835 138535 624 771 139162 898

140124 255 542 74 141221 775 816 81 142324 734 857 143471 144002 666 146198 788 967 147036 227 350 591 623 148033 233 921 52 149142 535 694

150061 305 39 664 151126 881 985 96 152164 554 891 972 153377 562 154205 332 523 155180 156049 519 609 757 157679 158528 159483 754

Wygrane po 62.50 zł. na nry:

707 1141 77 332 36 461 526 56 648 81 685 932 87 2045 80 139 52 324 414 577 608 64 793 802 941 83 94 3024 61 260 395 505 637 722 876 4013 111 216 519 731 811 969 5081 440 949 6085 530 757 979 7282 445 69 697 731 47 804 51 965 8087 128 405 14 605 773 860 9023 202 623 968

10509 742 54 814 958 11067 135 553 722 933 67 12003 439 45 48 66 983 13061 143 244 67 541 85 611 67 14002 15161 834 16119 26 332 17091 294 568 624 999 18007 21 39 113 254 603 28 47 942 19167 77 78 209 352 437 506 87 679 756 995

20009 34 74 454 550 98 641 21751 821 79 961 23008 494 689 24026 348 665 815 905 25257 555 808 49 26194 356 716 92 985 27451 80 555 834 94 937 28498 532 627 29008 20 524 661 844

30704 825 31032 75 210 350 500 712 92 32056 382 427 526 794 33208 41 450 170 56 833 34152 428 365 544 731 89 835 35023 61 762 88 36102 233 67 776 890 903 37061 167 280 312 53 59 725 965 38523 667 781 86 39047 164 300 524 611 793 956 95

40188 217 367 464 516 80 769 41163 383 483 649 42159 230 80 369 92 511 68 627 940 43170 85 536 773 825 920 55 44328 424 505 642 806 40 990 45060 669 46730 930 47479 48240 323 510 34 46 94 867 49105 21 238 365 680 850

50063 317 21 51197 897 950 52026 254 402 22 544 605 764 73 907 47 93 53170 91 277 722 54021 35 719 21 930 55157 760 56220 447 600 795 57103 266 478 721 48 810 44 58042 97 566 789 814 40 59166 512 739 925 46

50007 155 260 317 94 470 532 789 61232 472 752 62054 84 332 636 915 44 63101 227 50 83 24026 105 419 84 568 65054 607 845 710 970 66277 451 682 87 870 93 87235 456 609 68074 168 70 491 604 28 70 724 971 88 69292 588 674

70008 70 247 79 382 71111 432 741 836 948 5057 64 72179 253 305 31 80 531 886 73080 281 394 536 74050 152 309 70 617 710 824 75216 652 889 76155 829 77073 440 211 18 62 94 586 618 953 78109 235 524 68 82 678 778 882 79064 80 277 153 431 48 670

80121 125 583 81128 273 74 303 408 34 814 92 82048 309 598 777 826 68 83105 498 84056 110 244 59 318 575 796 85005 130 365 548 76 668 69 707 912 86056 106 336 487 512 637 74 960 87048 143 261 482 511 89000 243 79 477 627

90770 825 91235 59 335 565 90 697 810 30 946 92629 811 98 93013 259 431 518 812 58 94011 116 784 95092 143 457 534 42 900 74 96034 476 908 70 97044 239 302 95 401 622 726 43 53 98340 42 85 407 50 620 799 99060 178 18 506 648 908 33

100008 495 588 842 85 907 101000 164 76 314 412 650 973 102515 28 52 692 818 103036 97 538 60 75 772 104046 118 271 568 672 89 810 910 105161 512 76 697 873 932 106573 614 830 107028 58 345 410 527 636 783 958 108096 148 82 93 409 870 909 13 109103 428 526 694

110019 144 124 68 429 48 111081 611 60 724 112335 72 445 517 70 113638 771 812 114024 207 549 115055 532 82 863 116375 516 692 117507 829 44 66 943 118514 693 710 119019 115 73 232 463 64 554 607 26 873 86

120258 618 24 55 68 869 82 83 910 34 121030 265 338 476 592 698 747 845 908 122084 442 64 123237 412 72 96 644 837 124199 421 574 691 764 848 953 125022 103 515 692 996 126086 248 623 127148 179 479 562 72 615 48 860 128021 23 453 627 129063 71 27 992

130095 101 67 227 69 345 554 73 987 131108 54 204 429 518 132126 202 90 333 93 610 835 991 133170 477 85 720 134051 405 797 930 135085 568 83 675 95 760 136256 361 774 818 961 137090 144 251 310 138209 605 700 2 920 139092 96 126 317 34 97 551 964

140056 167 348 469 509 637 928 141010 35 137 418 29 84 598 142219 318 55 984 143074 179 76 333 470 518 43 998 144262 361 473 633 717 145071 433 95 645 81 782 146232 533 746 73 147056 130 68 295 377 90 519 76 672 979 148040 175 402 92 93 515 91 730 149058 144 275 456

150047 473 678 793 151351 152021 237 415 515 646 827 153233 47 93 311 70 434 844 94 917 93 154004 71 346 439 942 44 155191 233 52 62 352 796 156081 242 841 61 92 97 157020 407 740 888 958 158414 511 12 96 159003 220 586 638 834 88.

III-cie ciągnienie

Wygrane po zł. 125 na nry:

57 267 687 1274 348 58 688 651 2012 772 3015 38 698 4475 5263 574 763 6020 309 870 7337 719 818 53 8629 903 9423 664

10181 515 901 11947 13933 14148 479 937 72 15449 16138 356 406 19881

20155 463 999 21096 379 22085 641 23179 95 544 24107 25544 675 26773 27519 644 28024 638 782 29242 86 532 90 880

30362 195 31539 33442 801 34199 35557 36672 847 81 37047 426 949 38417 699

40043 787 855 940 41913 22 42588 43505 44125 453 563 47606 733 998 48289 95 371 560

50173 76 326 51398 965 53256 70 75 54591 55548 57498 58230 85 542 59255 467

60269 917 61501 716 62904 63496 971 64193 403 753 65131 66787 67018 19 572 69741 217 441 657 869

70409 500 8 983 71292 467 932 72046 73190 210 26 303 612 74051 274 403 985 75146 77759 79246 515

80024 235 81048 224 854 82471 8338 642 84354 421 637 85299 483 86474 940 53

91410 984 93597 94322 96026 269 636 90 97774 926 98730 99122

100115 101172 561 611 69 916 102372 561 611 69 916 103619 104930 105001 275 595 106033 108576 730 107111 287 109192 408 980

110472 77 111793 112188 894 980 113291 490 957 114210 486 892 115164 400 74 116149 268 444 117224 1180114 216 119158

120332 123851 124269 125238 454 126220 630 941 127670 846 900 51 128511 129294 621 948

130518 629 49 131290 704 132151 298 135623 137773 994 139350 646

141080 98 367 426 792 142090 327 687 765 920 143142 591 773 144087 145252 146444 771 811 79 147004 148068 103 203 149980

152423 784 153055 92 528 154268 528 961 155085 512 763 157008 316 975 158269 159492 665 585

Po zł. 62,50 na nry:

6 199 455 749 1221 81 351 428 72 837 86 981 2570 663 3336 518 42 56 609 99 824 905 47 4092 782 5102 5 634 921 6013 72 114 221 490 517 7037 129 551 91 803 8021 386 655 57 855 9105 619

10074 332 661 889 11686 910 93 13163 85 887 88 91 14128 77 15149 474 610 53 16416 533 904 21 98 17371 582 744 18072 408 19090 193 642 83 906 73

20086 413 58 792 21080 22150 369 436 643 837 84 909 23094 435 783 876 24070 537 792 25532 26091 338 95 582 27266 548 28433 29843

30132 335 451 686 838 31554 32187 324 753 817 33245 615 34059 170 655 73 35482 37125 38306 572 39073 282 587 768

40103 491 601 41016 42159 487 542 655 776 43167 44278 406 48 843 966 45776 6056 333 484 504 955 48077 642 729 49186 979

50258 762 51946 52162 955 53704 54922 55820 56279 543 777 969 57445 884 58464 59886 88

60225 916 61305 605 788 62284 63123 64001 247 720 65614 20 783 66469 67666 68293 380 49528 747 832 98

70063 71108 653 819 912 72374 485 524 74 641 967 73694 704 846 74434 993 75182 282 977 76764 77840 78181 457 79174 305 65 645 907

80761 824 82304 504 45 83698 84092 525 85271 637 771 830 86225 722 936 87293 363 971 85 88495 817 89 89122 693 823

90189 242 303 77 927 92188 398 852 918 93194 200 24 776 94449 692 793 95189 242 303 77 927 96672 818 63 97246 629 900 98623 77 92 769 99048 58 99 730 926

100764 101169 356 778 102432 86 545 682 103086 233 350 536 650 758 104308 732 105486 583 106161 237 107920 108505 995 109101 216 438 72

110170 470 531 111244 402 530 793 113207 19 366 67 541 114083 274 374 926 115198 116326 117406 995 118017 163 478 647 938 119045 278 310 520 954

120635 727 121276 518 122933 123116 322 432 780 124320 638 42 903 125042 157 729 126141 500 18 87 880 127389 473 128414 895 917 74 129136 293 639 783

130545 46 671 834 131280 132060 170 382 132060 170 382 529 654 133064 638 828 134010 200 328 544 604 777 928 135829 137378 138185 449 729 139385 667

141229 476 811 978 142312 473 143 549 611 973 144070 479 146756 832 56 988 147091 198 428 572 893 148431 39 576 149076 938

150003 282 86 658 151055 84 145 273 354 152034 337 769 995 153407 154012 476 82 618 748 818 155572 95 969 15660 802 157291 541 941 158914 159005 116 226 49 651 853

IV-te ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł na nry — 79423

10.000 zł. na nry: — 72007 134635

5.000 zł. na nry: — 24830 110330

2.000 zł. na nry: — 10454 40669 59811 72662 86999 105028 120248

1.000 zł. na nry: — 28408 44967 51203 51348 55595 61150 61379 71488 130932 132804

500 zł. na nry: — 1043 6930 14077 11568 29458 108956 123168 140681

250 zł. na nry: — 3988 15378 18073 19918 15520 20161 35345 41033 40891 43751 50866 51380 57250 58366 700472 70687 72399 78911 79122 79329 101081 109287 113648 122299 128473 128520 132356 140288 143912 144284 146867 49308 5078 151557 152355 154000

Po 125 zł. na nry:

375 466 705 918 1713 2256 602 721 3576 676 4073 323 78 618 39 6650 7252 313 516 8728

10034 282 307 713 21 853 11069 761 12807 14134 706 15063 100 664 16033 948 17020 352 686 798 18124 656

20975 21554 752 22139 785 24246 808 29712 852 88

30776 31404 32166 256 500 731 33868 34078 225 74 319 36435 967 73 37313 38680

41729 43048 44781 45024 230 947 46431 86 706 45 48029 49083 347

51071 73 98 52211 646 53370 54482 56345 697 57123 75 579 58082 186 408 23 59379 795 830

60090 293 548 721 61112 300 821 62239 63516 746 64122 65103 66 666 726 8110 6318

71979 72041 992 73222 74024 91 230 306 23 78 609 75281 319 47 826 76294 724 77095 460 680 701 79108 635 794

80231 82046 240 83029 506 793 84941 85141 313 718 86193 570 87250 439 646 88661 89172 215 23 65 541

90064 377 91144 284 487 92123 311 933 93319 94114 96122 97716 99102 297 599

101365 911 102304 103179 224 676 104080 105348 684 703 106378 904 107895 108730 37 109274

110293 74 347 111291 366 909 112348 856 113022 114562 115213 449 116302 117363 118309 833 119552 704 90

120172 121427 514 28 122809 123512 124943 125313 127511 129043

130134 80 390 131844 967 132503 41 133785 134562 135404 136491 137080 996 138192 707 827 139224

140410 736 141309 142821 25 143838 144407 908 146336 552 901 147216 149160 944 64 97

150181 82 151271 553 785 152812 153393 155242 156022 565 157713 876 159187 97 524 772

PO ZŁ. 62.50

80 811 49 1047 419 724 3279 4802 16 88 5539 6186 766 7087 130 735 804 40 8068 361 71 9593 99 742 816

10034 282 307 713 21 853 11069 761 12807 14134 440 531 53 15664 16008 199 682 813 27 17035 478 503 25 634 18083 635 44 19490

20132 48 21116 221 543 914 23758 24635 740 972 25101 16154 27114 321 68 847 28068 181 485 29209 610

31868 32118 62 202 365 33881 999 34006 573 924 35078 615 36741 37038 809 38651 733 39294 479 526

40924 41665 43075 44 436 503 64 617 36 866 45075 176 552 91 842 53 987 46454 561 626 906 47431 99 783 865 48358 436 82 86 612 93 49118 447 523 849 99

50019 51646 93 903 52149 53107 855 997 54697 363 55417 711 56927 57659 58863 59362

60111 380 840 971 96 61386 62058 263 502 645 839 63250 647 64062 65295 451 661 66369 663 751 72 990 67765 68238 807 69318 480 828 947

70620 713 898 71018 146 72707 809 901 73364 799 74668 716 998 75032 526 76537 762 77566 689 713 52 78475 79034 447 685 712 920

80050 234 537 82391 425 57 74 83263 84372 559 85699 754 86549 727 898 87581 657 974 88661 867 89323 494 948

90303 783 93 91042 339 845 92739 93144 81 404 774 917 94272 378 528 95005 622 96067 97603 98195 99316

100039 582 674 900 101797 102304 467 700 28 103007 200 301 4 431 104410 849 985 105037 720 858 84 106472 492 107424 895 108234 93 429 921 109000 6 556 759

110028 266 338 44 948 74 111460 112208 869 927 113011 139 513 667 114377 672 115111 550 116937 117699 806 118419 507 964 119239 49 84 644 735 927

120304 672 801 121123 253 454 85 574 745 866 122138 62 568 809 123298 527 693 125365 126695 906 127511 704 128446 922 82 129119 944

130179 336 131736 907 132461 536 133099 137 522 136081 213 309 675 857 137034 152 417 138715 138697 705

140500 664 141013 552 976 142452 663 143231 580 144075 83 604 145828 146162 147385 148100 50 792 149215 435 90 762

150807 151109 152592 153033 40 102 846 154074 155863 156502 864 157172 85

Kalendarz dnia

18 MARZEC

PIĄTEK.

Gabriela, Cyryla Jer. b. d. K.

Słowiański: Boguchwała.

Słońca wsch. 5.45, zach. 17.44.

Księżyca wschód: 20.53, zach. 6.10.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1241 Bitwa z Tatarami pod Chmielnikiem.
1596 Warszawa zostaje stolicą Polski.
1848 Rozruchy rewolucyjne we Lwowie.
1871 Powstanie t. zw. Komuny paryskiej.
1863 Zwycięstwo Langiewicza pod Grochowiskami.
1921 Zawarcie zwycięskiego pokoju z Rosją w Rydze.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Gdy marzec z deszczem chadza
Mokry czerwiec sprowadza.

CIEKAWE WIADOMOŚCI:

Rozgwiazda posiada jedną parę oczu na każdej ze swych odnóg.

RADY PRAKTYCZNE:

Przy kaszlu należy zasłaniać sobie usta chusteczką, ewent. ręką i umyć ją później.

Na małej wokandzie...

Oryginalne imię

czyli: „Jakóbie, ja ciebie nie lubię"

(A.E.) Pani Goldwasserowa powiła synka. Cała familia bardzo się z tego powodu cieszyła, tylko ojciec dziecka był w dość posępnym nastroju.

Gdy przyszło do nadania chłopcu imienia, rodzina uchwaliła nazwać go po dziadku Jakubem. Ale przeciwstawił się temu pan Goldwasser.

— Jakub nie jest żadne imię — oświadczył. — Co krok to Jakób. Jak jego będą wołać? Kubie? To już lepiej niech się nazywa po angielsku: Jakobi.

Rodzina zdębiała.

— Dlaczego po angielsku? Nie lepiej po dziaku?

— Jakobi to jest za jednym razem po dziadku i po angielsku!

— Czym jest gorszy Jakób od Jakoby?

— Bo Jakobi jest anglik, a Anglik jest potęga.

— Po co się ma zajmować polityką? Jemu wystarczy zwykły Jakób!

Pan Goldwasser zniecierpliwił się.

— Nie Jakób! — krzyknął. — Jakób nie jest imię! Ja nie chcę go nazywać Kuba! Jakoby nadam mu na imię!

— To on będzie jeden wyrodek w całej Polsce, co się będzie nazywał Jakoby?

— Tak!

— Dlaczego on ma być taki nieszczęśliwy?

— Bo Jakóbów jest dosyć! Jakóbów jest jak psów!

— Co ty powiedziałeś na Jakóbów? — warknęła groźnie rodzina. — Jak psów?! Nie uszanowałeś pamięci naszego przodka, który się nazywał Jakób? My ci pokażemy.

W Sądzie Grodzkim pobity pan Goldwasser ujawnił motywy swego postępowania.

— Wysoki sędzio! — rzekł. — Kiedy spojrzałem na tego małego i zobaczyłem jego krzywy nosek, nie mówiąc już o rudej fryzurze, to nie uległo dla mnie wątpliwości, że jego tata to nie ja, tylko Tymoteusz Kac.

— Kac się ma nazywać Goldwasser? — jęknąłem sobie w duchu. — Jeżeli Goldwasserowa rodzi Kaca, to on musi mieć Goldwasser na nazwisko? Niedoczekanie Kaca! — pomyślałem. — Jeżeli jego syn — chociaż jest Kac — ma nosić moje nazwisko „Goldwasser", to on się będzie nazywał: jakoby Goldwasser"!

Sąd skazał pana Dawida i Małkę Goldwasserów na dwa tygodnie aresztu za pobicie kuzyna.

Bomba, która wybuchnie w rękach kanclerza

Mussolini o przyłączeniu Austrii do Rzeszy

RZYM (ATE). Wczoraj o godzinie 17-ej Mussolini wygłosił w parlamencie dawno oczekiwaną mowę.

Duce stwierdził we wstępie, **że Austria weszła w skład Rzeszy Niemieckiej i że obecny stan rzeczy przypieczętowany najprawdopodobniej zostanie plebiscytem.**

Wydarzenia ostatnie Duce nazywa koniecznością historyczną. Już w roku 1936 zwracał Mussolini uwagę kanclerzowi Schuschniggowi, że Austria nie może stale trwać na swej pozycji antyniemieckiej, że niezależność Austrii jest przede wszystkim jej wewnętrzną sprawą i ja ko taka stoi na dalszym planie wspólnych interesów porozumienia niemiecko - włoskiego.

Mussolini doradzał kanclerzowi Schuschniggowi jak największą rezerwę i nie radził angażować się w plebiscyt 13 marca, nazywając go „bombą, która wybuchnie w rękach kanclerza".

W tym sensie też Włochy nie zobowiązywały się ani ustnie, ani piśmiennie do gwarantowania niepodległości Austrii.

Zdaniem Mussoliniego kraj, którego niezależność podtrzymywana być musi siłą bagnetów cudzoziemskich, nie może być uważany za zdolny do życia na dłuższą metę.

Mówiąc o połączeniu się Austrii z Niemcami, — Mussolini wspomina przy entuzjastycznych oklaskach całej izby, iż pierwszym sojuszem, jaki młode, zjednoczone w 1871 roku Włochy zawarły — był sojusz z Prusami.

Włochy — mówił dalej Duce — nie są zaniepokojone wypadkami, które zaszły nad Dunajem nawet biorąc pod uwagę, że za lat kilka 50-milionowy naród włoski sąsiadować będzie z Rzeszą liczącą 80 milionów mieszkańców, gdyż granice obu państw uważać należy w myśl zapewnień kanclerza Hitlera za nienaruszalne.

Demobilizacja

RZYM (ATE). Bezpośrednio po przemówieniu Mussoliniego w Izbie Deputowanych wydany został komunikat prasowy o **decyzji rządu włoskiego zdemobilizowania roczników 1907, 1908 i 1909, powołanych w swoim czasie do szeregów 20-go i 21-go korpusu armii.**

Jak wiadomo oba te korpusy znajdują się w Trypolitanii. Decyzją rządu włoskiego zmniejszenie stanu swych wojsk w Trypolitanii pozostaje niewątpliwie w związku z rozmowami angielsko - włoskimi.

HUMOR

W ŻAŁOBIE.

— Pani w żałobie? Czy po kimś z rodziny?

— Nie, ale pokłóciłam się z moim drugim mężem i teraz boleję po stracie mojego pierwszego męża.

AMERICANA

— Ja również zawdzięczam moją karierę temu, żem podniósł kawałek drutu.

— Jakto?

— Owinięta nim była paczka baknotów...

Anglia nie chce gwarantować

niepodległości Czechosłowacji i mieszać się do spraw hiszpańskich

LONDYN. (ATE). — Wczoraj odbyło się 2-godzinne posiedzenie gabinetu, na którym przedyskutowana była kwestia hiszpańska, sytuacja w Europie i kwestia zbrojeń Anglii. **Gabinet miał przed sobą propozycje rządu francuskiego wspólnej gwarancji angielsko - francuskiej bezpieczeństwa Czechosłowacji, jednak decyzja w tej kwestii nie została powzięta.**

Podobnie w kwestii propozycji rządu francuskiego, podjęcia bardziej czynnej polityki w Hiszpanii, gabinet nie powziął decyzji. Rozważane były 2 ewentualności: 1) podjęcie pośrednictwa, celem doprowadzenia do zawieszenia broni, 2) podjęcie bardziej energicznych kroków, celem skuteczniejszego zapobieżenia interwencji ze wnętrznej.

Premier Chamberlain, odpowiadając w imieniu rządu w debacie zagranicznej w Izbie Gmin, **stanowczo odrzucił wniosk opozycji robotniczej i liberalnej, by wspólnie z rządem Francji odstąpić od polityki nieinterwencji w Hiszpanii i przyjść z pomocą rządowi hiszpańskiemu przez dostarczenie mu broni i amunicji.**

Premier stwierdził, **że gabinet nie ma zamiaru odstępować od dotychczasowej polityki nie mieszania się do spraw hiszpańskich, ponieważ nie ma żadnych obaw, by zwycięstwo gen. Franco oznaczało opanowanie Hiszpanii przez Włochy i Niemcy, jak to twierdzi opozycja.**

Węgry uznają zabór Austrii

i składają Hitlerowi gratulacje

BERLIN. Poseł węgierski Sztojay odwiedził sekretarza stanu w niemieckim M. S. Z. von Mackensena i złożył z polecenia swego rządu **serdeczne życzenia dla kanclerza z okazji połączenia Austrii z Rzeszą,** zaznaczając przy tej okazji, że rząd węgierski cieszy się, iż tak doniosłe zmiany nastąpiły bez rozlewu krwi.

Jednocześnie poseł węgierski zawiadomił o decyzji swego rządu **zastąpienia poselstwa węgierskiego w Wiedniu konsulatem generalnym.**

Niepewne jutro rządu Bluma

Francuskie okręty wojenne w Barcelonie—Wzmocnienie baz morskich i granicy pirenejskiej

PARYŻ. (ATE). — W środę wieczór krążyły w tutejszych kołach politycznych pogłoski o **rychłym zastąpieniu obecnego rządu Frontu Ludowego gabinetem ponadpartyjnym, nad którym pracować ma prezydent Republiki popierany przez szereg najwyższych osobistości partii radykalnej.**

Rada Ministrów opracowała wczoraj tekst deklaracji rządowej, którą premier Blum odczyta dziś w Izbie.

Deklaracja ma odbiegać od zwyczajnej formy. Zawiera ona gorące **wezwanie do jedności narodu i zapowiada realizację wyjątkowych środków.**

Dużą wagę przywiązuje się do decyzji, ogłoszonych przez syndykaty robotnicze, które **wobec niebezpieczeństwa zewnętrznego godzą się przedłużyć pracę w fabrykach broni.**

Na rząd Bluma wywierana jest poważna presja zarówno przez rząd hiszpański, jak również przez ambasadę sowiecką w Paryżu oraz francuskie koła skrajnie lewicowe, a przede wszystkim przez partię komunistyczną i Generalną Konfederację Pracy, by zerwał **z polityką nieinterwencji w sprawach hiszpańskich i pospieszył z pomocą stronie rządowej, bowiem** według powszechnego przekonania rząd hiszpański stoi obecnie **w obliczu niechybnej klęski.**

Jakkolwiek w łonie rządu zwolennicy interwencji **posiadają** liczne wpływy, to jednak **zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż rząd francuski nie zerwie z dotychczasową polityką nieinterwencji,** lecz tylko podejmie szereg kroków, które by umocniły bezpieczeństwo Francji.

Tym tłumaczą w kołach politycznych **wysłanie francuskich okrętów wojennych do Barcelony. Poza tym należy oczekiwać wzmocnienia francuskich baz morskich na Morzu Śródziemnym i umocnienia granicy pirenejskiej.**

Okręt angielski w płomieniach

po zbombardowaniu przez powstańców

BARCELONA (ATE). Angielski okręt towarowy „Stanvell" zarejestrowany w Londynie — zbombardowany został przez statki gen. Franco w porcie Taragone. Dwie bomby trafiły w statek i wznieciły pożar, zabiły jednego i zraniły 4-ch członków załogi oraz zraniły duńskiego oficera kontroli międzynarodowej.

„Stanvell" palił się jeszcze 3 godziny po wypadku.

Bandyta zawisł na szubienicy

Przed egzekucją nie miał żadnych próśb

Na dziedzińcu bastionu więziennego w Krakowie odbyła się we wtorek egzekucja groźnego bandyty, Stanisława Żelaznego.

W lipcu ub. roku zorganizował on ucieczkę 11 więźniów z więzienia w Rzeszowie, w sierpniu ub. r. został on ujęty po krwawym pościgu na ulicach Krakowa. Od kul Żelaznego zginął kelner Gądek, a jeden ze ścigających go policjantów doznał trwałego kalectwa.

Sąd przysięgłych w Krakowie skazał Żelaznego na karę śmierci przez powieszenie. **W** poniedziałek P. Prezydent R. P. odmówił ułaskawienia skazańca i egzekucję wyznaczono na wtorek, na godzinę 15.

O godz. 12 do celi, w której siedział Żelazny, wszedł prokurator Kraczewski i zawiadomił go o odrzuceniu prośby przez kancelarię P. Prezydenta. Żelazny przyjął tę wiadomość spokojnie. Żadnej „ostatniej prośby" przed śmiercią nie wyraził. Na prośbę siostry Żelaznego pozwolono jej na widzenie się z bratem, które odbyło się w obecności strażników więziennych. Następnie Żelazny odbył ostatnią spowiedź przed księdzem kapelanem.

O godz. 15 przewieziono go karetką z więzienia św. Michała do bastionu. Żelazny był ubrany w strój cywilny, w ten sam, w którym go ujęto.

Na dziedzińcu przed szubienicą byli już obecni prokurator Kraczewski, naczelnik więzienia Łączyński, oraz lekarz. Przy szubienicy stał kat Braun z pomocnikiem.

Prokurator odczytał wyrok, a następnie Żelazny spokojnym krokiem mając głowę opuszczoną na piersi zbliżył się do szubienicy. O godz. 15.30 sprawiedliwości stało się zadość.

Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Skradł złodziejowi klejnoty

MONTREAL. Przed sądem w Montrealu stanął J. Dugas, oskarżony o to, że ukradł przyjacielowi swemu klejnoty wartości około 700 dolarów, które tamten znów ukradł w [illegible] ze sklepów jubilerskich.

Fakt, że skradzione rzeczy pochodziły z kradzieży [illegible] stanowi dla prawa żadnej różnicy, oświadczył sędzia, i skazał Dugasa na dłuższą karę więzienia.

Dzieci francuskie nie pojadą

z wizytą do dzieci niemieckich

PARYŻ (ATE). Wizyta tysiąca chłopców i dziewcząt, dzieci byłych kombatantów francuskich, których wyjazd do Niemiec **na skutek zaproszenia przewódcy młodzieży niemieckiej Baldura v. Schiracha nastąpić miał w ciągu najbliższych [illegible]** na przez przewodniczącego związków b. kombatantów francuskich Pichot'a.

W liście do Baldura v. Schiracha, Pichot zaznacza, że powodem odwołania wizyty są ostatnie **wydarzenia międzynarodowe.**

Triumfalny powrót Hitlera

Takiej manifestacji Berlin jeszcze nie widział

BERLIN. Wczoraj o godz. 17-tej z minutami przy dźwiękach dzwonów wszystkich kościołów ewangelickich powrócił do Berlina Adolf Hitler. — Stolica Rzeszy powitała go jak triumfatora.

Dzień wczorajszy przyćmiewa wszystko co działo się dotychczas w Berlinie, tak bogatym w ostatnich latach w imponujące uroczystości masowe.

Zewsząd zwisają czerwone flagi ze swastyką, ozdobione pozłocistymi szarfami. Na lotnisku prawdziwe morze sztandarów i dwieście masztów z ogromnymi flagami.

Na lotnisko Tempelhof przybyli na powitanie kanclerza wszyscy członkowie rządu, przewódcy partyj, generalicja i admiralicja, korpus dyplomatyczny, attaches wojskowi. Wszędzie stoją gęste szeregi dzieci z chorągiewkami. Sześć kompanii wojska oddało **honory wojskowe.**

O godz. 17 z minutami nad lotniskiem ukazało się 7 samolotów. W jednym z nich znajdował się kanclerz Hitler. Po krótkim czasie samoloty wylądowały, z trzeciego wysiadł kanclerz, powitany grzmiącymi owacjami.

Do kanclerza zwrócił się najpierw marszałek Goering i powitał go jako zdobywcę „ziemi ojczystej nie gwałtem, lecz sercem". Poza tym zaś uroczyście złożył w ręce kanclerza mandat kierowania państwem na czas pobytu kanclerza w Austrii.

Następnie przemówił min. Goebbels, sławiąc wykonanie misji historycznej w Austrii.

„Dziękuje ci wodzu cały wielki naród niemiecki" — oświadczył Goebbels na co tłum odpowiedział grzmiącym okrzykiem „Heil".

Po mowie Goebbelsa rozległ się chóralny śpiew hymnów niemieckich, **następnie kanclerz** udał się do samochodu wśród nieustannych owacyj widzów, którzy usiłowali dotrzeć do kanclerza, aby uścisnąć mu dłoń.

Również odjazd z lotniska na Wilhelmplatz odbył się wśród niebywałego entuzjazmu. Samochód kanclerski jechał wśród długich szpalerów, za którymi stał zwartą masą wiwatujący paromilionowy tłum. Kanclerz, widocznie wzruszony, odpowiadał często na powitania, podnosząc rękę.

Z. KAMIŃSKA

dziewczyna do wszystkiego

niezwykłe dzieje pięknej dziewczyny na wielkomiejskim bruku



Frania Snopkówna przybyła do obowiązku do Warszawy, jako młoda dziewczyna, naiwna, prosto ze wsi. Tu padła ofiarą cynicznego uwodziciela. Mimo wielu przejść i przykrości, udało jej się jakoś utrzymać na powierzchni życia na wielkomiejskim bruku. Synka swego umieściła w domu im. ks. Boduena, a sama otrzymała dobre miejsce u bogatych państwa Arcińskich.

Miejsce to dostała za protekcją przypadkowego znajomego.

Nie domyślała się Frania, co to za człowiek ten pan Streczyński i jego przyjaciel Gacuś. Przekonała się dopiero wtedy, kiedy pewnej niedzieli, podczas nieobecności służby, korzystającej z wyjazdu państwa, przyszli obrabować mieszkanie.

Frania narobiła krzyku.

Chciałam jeszcze raz zawołać:

— Ratunku! Złodzieje! — kiedy mnie ten Gacuś tak czymś zdzielił przez głowę, że całe niebo zobaczyłam, a zaraz po tym pociemniało mi w oczach, zrobiło jakoś dziwnie słodko w ustach i już nie wiedziałam, co się dalej ze mną stało.

Ocknęłam się jednak chyba dosyć prędko. Kiedy otworzyłam oczy, zobaczyłam nad sobą pana Sterczyńskiego i ten lisi pysk Gacusia. Twarz miałam zlaną wodą, sukienka na piersiach też zmoczona, aż mi się przylepiła do ciała.

— No, nie mamy już czasu. Zabieraj, co możesz i chodu. Późno już. Dosyć i tak zabawiliśmy się tutaj. Było jednak czego! Aż żal, że człowiek jeszcze tyle dobra zostawia. Ale trudno się mówi. Żebyś nie była głupia, to byś nam nie przeszkadzała, tylko jeszcze dopomogła. Zbieraj gnaty i choduj z nami!

Byłam jeszcze nie bardzo przytomna, kiedy to do mnie mówił. Dopiero zbierałam myśli, uprzytamniałam sobie, co właściwie się stało, czego ode mnie chcą, dlaczego jakieś tobołki stoją koło nich. Ale ocknęłam się dosyć prędko. Domyśliłam się, że to wszystko zrabowane, już spakowane, że teraz chcą, żebym ja z nimi uciekała.

— Nie ruszę się stąd — powiedziałam, ale mi głos ledwie wychodził z gardła.

— Nie bądź frajerka! — powiedział pan Sterczyński. — Zostaniesz tutaj, to pójdziesz do marmna parę lat. Po co ci siedzieć w młynie, kiedy możesz na wolności używać, ile dusza zapragnie. Forsy starczy nam na długo, a te kamyki też są niezgorsze, któreśmy znaleźli. Jest tego ładna garść!

Wsadził rękę do kieszeni i otworzył mi przed nosem garść, w której pobłyskiwały pierścionki pani, kolczyki, branzoletka wysadzana jakimiś kamieniami, pewnie bardzo kosztownymi, broszki różne, zapinki. Pełno tego było!

— Widzisz? Możesz sobie zaraz wybrać z tego, co chcesz!... Nie bój się — odwrócił się do Gacusia — swoją dolę będziesz miał, ile się należy.

— Jej się przecież żadna dola nie należy!

— Z mojej! No, zjeżdżaj, siostro, bo czasu szkoda.

Wsunął te błyskotki z powrotem do kieszeni, mnie wziął pod pachę i pomógł mi wstać.

— Nigdzie nie pójdę! — powtórzyła uparcie.

— Zwariowałaś, czy co? Na co tu będziesz czekała?

— Jak zostanie, to będzie śpiewała, jak i co — pisnął pan Gacuś. — Nie potrzeba zostawiać za sobą takiego świadka.

Pan Sterczyński machnął ręką.

— Świadek nie świadek. Frajerka pójdzie do młyna i na tym się skończy. Czy mam cię siłą wziąć za łeb, głupia?! — tupnął znów nogą. — Z cierpliwości mnie wyprowadzasz swoją głupotą, cielęcino ty wiejska! Jeszcze rozumu nie nabrała, chociaż tyle czasu jest w Warszawie! Jazda z nami i już! Może będziemy cię tu prosili, co?

Szarpnął mną, aż się zatoczyłam, aż rękaw w sukience trzasnął.

Wrzasnęłam wtedy z całych sił:

— Ratunku! Złodzieje!

— Znów jadaczkę otwierasz?! — zamierzył się na mnie pan Sterczyński.

— Nie pójdę nigdzie! — siły we mnie wstąpiły nowe. — Wolałam wtedy, żeby mnie zabili, niż miałam być wspólniczką złodziei! — Będę krzyczała! Polecę do pierwszego lepszego policjanta i wszystko powiem! Możecie mnie zabić! Zabijcie mnie lepiej! Nie jestem złodziejką! Nie chcę kraść z wami! Możecie mnie zabić!

— A to dopiero idiotka! — mruknął pan Sterczyński. — A dla kogo ja to wszystko zrobiłem? Dla ciebie, ty kapuściana głowo! Zakochałem się w tobie! Wezmę cię za kobietę do siebie! Dobrze ci będzie ze mną! A ty myślisz, żebym się tak cackał z tobą, gdyby mi na tobie nie zależało? Dostałabyś raz porządnie w łeb i byłoby po kramie! A ja się jeszcze z tobą ceregieluję! Jazda! — pchnął mnie ku drzwiom.

Złapałam się futryny, bo o mało nie poleciałam nosem na ścianę.

— A spróbuj tylko coś pisnąć na ulicy! Spróbuj zwrócić czyjąś uwagę na nas, to żegnaj się, siostro, z życiem. Mnie wolność milsza. niż wszystkie baby razem wzięte!...

Trzymałam się futryny i wrzeszczałam dalej:

— Nie pójdę ze złodziejami! Nie pójdę! Oddajcie, coście zrabowali!

— Ja już nie mam do tej cholery cierpliwości!— zasyczał pan Gacuś.

Widocznie pan Sterczyńskiemu jakby było żal rozstawać się ze mną.

Podszedł do mnie, potrząsnął mnie za ramię:

— Ostatni raz się pytam: idziesz, czy nie? Za sekundę będzie za późno!

— Możecie mnie zabić, złodzieje! — jęknęłam.

— Gadaj tu z taką idiotką! — krzyknął.

Naraz Gacuś, który widocznie miał bardzo ostry słuch, pisnął:

— Idzie ktoś!

Oczy im się rozbiegły obydwum niespokojnie, a pan Sterczyński od razu łapę mi nawalił na usta w obawie, żebym czasem nie krzyknęła.

Po sekundzie i ja usłyszałam jakieś wleczenie nogami za drzwiami od strony korytarza, który prowadził do frontowej części domu.

Ktoś naraz ciężko oparł się o drzwi, które otworzyły się z hukiem.

Jeszcze nie otworzyły się na dobre, a pan Gacuś już prysnął za drzwi kuchenne, ale jeden tobołek zdążył porwać ze sobą.

Pan Sterczyński nie uciekał. Trzymał łapę na moich ustach, a drugą wsadził do kieszeni. Może miał tam rewolwer, albo nóż, czy ja wiem?

We drzwi wwalił się pan Feliks. Krew mu przyschła na twarzy i wyglądał strasznie. Trzymał się drzwi i kołysał się na nogach. Widocznie był mocno osłabiony. Musiał mu ten Gacuś czymś porządnie dogodzić. Zrozumiałam to z wyglądu tego nieszczęsnego.

Widać było, że nie bardzo jest przytomny, bo zrobił krok od drzwi, zachwiał się i przewrócił się z hukiem na ziemię.

— Idziesz, czy nie? — jeszcze raz zapytał mnie pan Streczyński, nie dbając zupełnie o to, co się dzieje z panem Feliksem, który poruszał się ledwie na podłodze.

— Bandyci! Zbrodniarze! — zaczęłam wrzeszczeć na nowo przejęta widokiem pokrwawionego pana Feliksa.

Wtedy jeszcze raz mnie pchnął, ale tak silnie, że głową wyrżnęłam o futrynę i zamroczyło mnie.

Kiedy otrząsnęłam się z tego, już go nie było. Zniknął i tłomoczek, który sobie naszykował.

Byłam taka otumaniona wyrżnięciem głową o kant futryny, że nie wiedziałam zrazu, co się ze mną dzieje. Zrobiłam jeden krok do pana Feliksa, po tym zawróciłam do drzwi, jakbym miała ich zamiar gonić. Ale tu znów zatrzymało mnie jęknięcie pana Feliksa. Przemknęła mi przez głowę myśl, że może człowiek już konał! I to przeze mnie! Przecież wpuścił ich do mnie!

Pobiegłam do niego, choć nogi mi drżały, ręce latały jak w febrze, przed oczami co chwila robiło się ciemno, a po ciele to mróz przebiegał, jakby mnie lodowatą wodą zlewali, to znów gorąco, jakby za kołnierz kto węgli nasypał rozżarzonych!

Uklękłam przy panu Feliksie i zaczęłam nim potrząsać, jakby mu to co mogło pomóc.

W każdym razie otworzył oczy.

— Nie zabili... — mruknął i znów zamknął oczy. Patrzę, a tu na głowie jakby dziura i krew pozasychała wszędzie na czole, na twarzy, na brwi. Strasznie to wyglądało.

Namoczyłam zaraz ręcznik w zimnej wodzie, obmyłam tę ranę i twarz. Ocknął się wtedy na dobre, stęknął i z trudem usiadł. Musiałam mu nawet pomóc.

— Trzeba zaraz dzwonić po policję! — powiedział pierwsze słowa. — To byli bandyci...

Dźwignął się znów z moją pomocą na nogi i razem ruszyliśmy do telefonu w korytarzu.

Pan Feliks sam telefonował. Wypytywali się go dosyć krótko. Posadziłam go przy telefonie na krześle, bo znów osłabł.

Kręciłam się koło niego, zupełnie tracąc głowę. Czułam się winna i niewinna. Bądź co bądź to przeze mnie spotkała człowieka krzywda, a państwa wielka strata. Byłam pewna, że muszę się pożegnać z tym dobrym miejscem, którym nie cieszyłam się długo. Ale miałam nadzieję, że mnie przecież do więzienia nie wsadzą, chociaż mi to pan Sterczyński obiecywał, jeśli nie pójdę za tymi złodziejami i bandytami.

Może na minutę przed policją przyszła pani Michalina.

Dopiero jak zobaczyła, co się dzieje, jak obiegła pokoje i widziała, jaki tam nieład, dopiero podniosła wrzask i lament. Na szczęście nie trwało to długo, bo przyszli z policji.

Naszła się ich cała chmara!... Porozchodzili się po pokojach i po cywilnemu i w mundurach, jak kto chce. Otoczyli nas kołem i zaczęli się zrazu wypytywać jakby od niechcenia.

Pan Feliks powiedział rzetelnie, jak było:

— Przyszło dwóch i chciało się zobaczyć z młodszą do wszystkiego, to jest ze mną. Jeden przyszedł do portierni i zaczął rozmawiać, a po tym nagle wyjął kawałek żelaza i od razu w głowę!

Taka była prawie cała opowieść pana Feliksa.

Dopiero wtedy wzięli się do mnie!

I to nie jeden, ale ilu ich tam było, chyba z pięciu — każdy miał coś do pytania, a pytali się nawet o jedno i to samo po kilka razy.

Skąd ja ich znam, kiedy poznałam, gdzie, jak się nazywają, ile razy się z nimi spotykałam, gdzie, co robiłam, czy nie byłam kochanką którego, gdzie mieszkałam przed tym, gdzie służyłam.

Nie powiedziałam nic o swoim synku Rysiu, bo się wstydziłam, kręciłam i omijałam tę sprawę. Pamiętałam też, co było mówione pani Kaczkowskiej. Nie wiedziałam, czy mam mówić prawdę, czy nie. Przecież pan Sterczyński podawał się za mojego kuzyna.

W końcu zaplątałam się i już nie wiedziałam, co mam mówić.

— No tak... Ta dziewczynka jest pewna —powiedział jeden pan. — Odstawcie ją do aresztu. Przez noc się namyśli i zacznie mówić prawdę. Ty źle robisz, że łżesz jak najęta,—powiada ten pan.— Źle na tym wyjdziesz. Na większe więzienie sobie zarabiasz. I co ty będziesz tu śpiewała, żeś nie jesteś w zmowie z nimi? Do dziecka pogadaj z takimi głupstwami! Cwaniaczka!

— Dlaczego nie zdążyłaś uciec? — pyta się jeszcze jeden.

— Ja wcale nie miałam zamiaru uciekać! Ja nie jestem nic winna!.. — zawołałam.

Pan Feliks przytwierdził:

— Nie uciekała! Na własne oczy widziałem! Nie uciekała. I ją ten jeden trzymał i pewnie bił.

— O, pchnął mnie na drzwi i głowę sobie rozbiłam! — pokazałam na czoło, gdzie mi wyrósł guz jak śliwka!

Na to wszystko zjawił się pan Arciński.

— Co się tu dzieje? — zawołał. — Co tu robi policja? Co to za panowie? — spoglądał na tych cywilnych.

Wytłumaczyli mu raz dwa. Poszli z nim po pokojach.

Długo chodzili i sprawdzali. Ja siedziałam przez ten czas w służbowym, a koło mnie stanął policjant. Jakbym już była aresztowana.

Przyszedł i pan Mikołaj i praczka, zjawiła się i pani Kaczkowska.

Ta tylko w kółko powtarzała:.

— To niemożliwe! To niemożliwe! To jakieś inne łotrzyki! To niepodobne do tej dziewczyny! To niemożliwe!

W końcu i pan Arciński wszedł do służbowego, podszedł do krzesła. Podniosłam się żywo, cała spłakana, bo przecież patrzyli na mnie, jakbym i ja była złodziejką!

I pan Arciński popatrzył mi prosto w oczy.

(Dalszy ciąg jutro)

KIELCE KU CZCI WODZA

Program uroczystości 18 i 19 marca w mieście legionowym

W godzinach wieczorowych w dniu wczorajszym ulicami Kielc przewinął capstrzyk orkiestr, organizacyj i hufców PW. z pochodniami, rozpoczynając uroczystości związane z dniem imienin Marszałka Smigłego-Rydza i dniem imienin Pierwszego Marszałka Polski.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i Związek Strzelecki w Kielcach ustaliły wspólny program uroczystości.

Dziś dnia 18 bm. biskup kielecki Fr. Sonik odprawi w kościele katedralnym o godzinie 10 uroczyste nabożeństwo za pomyślność Marszałka Smigłego-Rydza. Na nabożeństwie obecni będą przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oddziały wojska, poczty sztandarowe organizacje i stowarzyszeń oraz młodzieży.

O godz. 7.30 wiecz. w sali teatralnej Domu WF. i PW. odbędzie się uroczysta akademia, na którą złożą się: przemówienie ks. pułk. Cieślińskiego, koncert orkiestr strzeleckich Huty Ludwików i fabryki „Granat", chóru Swiętokrzyskiego Tow Miłośników Sztuki i solistów oraz trzeci akt „Gałązki Rozmarynu" w wykonaniu uczniów gimnazjum im. J. Sniadeckiego, przy współudziale uczenic gimnazjum błog. Kingi i gimn. im. Skłodowskiej-Curie.

Tegoż dnia rozpoczną się uroczystości ku uczczeniu pamięci Wielkiego Marszałka — capstrzykiem o godz. 18-ej.

W dniu 19 o godz. 10-ej odbędzie się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Pierwszego Marszałka Polski. Nabożeństwo odprawi również ks. biskup Sonik.

O godz. 19.50 wszystkie organizacje, oddziały wojskowe, młodzież i rzesze obywateli zgromadzą się przed gmachem województwa, celem wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta Rzplitej, poświęconego nieśmiertelnej pamięci Wielkiego Marszałka.

Zjazd lekarzy-dentystów

obradować będzie w niedzielę w Kielcach

Zarząd Oddziału Kieleckiego Związku Lekarzy Dentystów w Państwie Polskim zwołuje w niedzielę dnia 20 marca br. o godz. 11 w sali Rady Miejskiej Magistratu m. Kielc, Plac Marsz. Piłsudskiego, Zebranie informacyjno-dyskusyjne wszystkich lekarzy-dentystów, zamieszkujących tereny województw kieleckiego i krakowskiego w sprawie organizacji izb lekarsko-dentystycznych.

Na zebraniu powyższym radca Ministerstwa Opieki Społecznej mgr. W. Wojnarski omówi szczegóły organizacji izb lekarsko-dentystycznych oraz wybory do nich.

Poza tym sprawy izb referować będą prezes Zw. Lekarzy Dentystów w Państwie Polskim Leon Sachs, oraz red. „Dentystycznych Wiadomości Związkowych" lekarz-dentysta Al. Ujejski.

Na zaproszenie Związku w zebraniu wezmą udział przedstawiciele miejscowych władz służby zdrowia.

Ze Związku Felczerów

Na odbytym ogólnym zebraniu członków Oddziału Kielec kiego Centralnego Związku Felczerów R. P. w dniu 6 lutego br. zostali wybrani do zarządu oddziału: Stefan Rutkowski — prezes, Stanisław Garmulewicz vice-prezes i sekretarz, Michał Poniewierski — skarbnik.

Między innymi sprawami ze brani zobowiązali nowowybrany zarząd do wystąpienia pisemnie do odnośnych władz w celu wyjednania energicznego ścigania partactwa leczniczego i osób podszywających się pod miano felczera, czym przyczyniają się do wielkiej szkody dla zawodu felczerskiego i korporacji.

Listy do redakcji

Praca dla Polaków

W związku z rozpoczynającym się sezonem robót publicznych finansowanych przez Fundusz Pracy, otrzymujemy poniżej zamieszczony list od obywateli miasta Kielc.

„Nadchodzą wiosenne roboty, które będzie prowadzić Fundusz Pracy za pieniądze skarbowe. Wielu bezrobotnych czeka z niecierpliwością na otrzymanie tej pracy.

Rozumiemy przecież, że każdy kto niema tej pracy chce ją otrzymać, by poprawić swój byt i swej rodziny. Ale chcemy zwrócić uwagę naszych władz, żeby się to więcej nie powtórzyło to jest aby na roboty publiczne nie przyjmowano komunistów albo wysługujących się im pachołków.

Jest dużo wśród bezrobotnych tych co przelewali krew za ojczyznę albo innych rezerwistów czy porządnych ludzi którzy, łakną kawałka chleba. Nie mogą zatem otrzymać pracy kosztem porządnych ludzi, łotry chcący zagubić ojczyznę.

Za pomocą gazet chcemy się zwrócić do naszych władz i żądać tego, aby do robót sezonowych, komunistów nie przyjmowano.

Chleb i praca należy się tylko tym, którzy się czują Polakami i którzy bronić będą ojczyzny gdy zajdzie potrzeba, a nie są sługami i agentami wrogich i wstrętnych nam bolszewickich katów.

Prosimy gorąco Pana Redaktora o wydrukowanie tego listu i z góry dziękujemy."

Podpisy:
Gardziel Stanisław, Lorenc Wincenty, Wodziszewski Franciszek, Baran Franciszek, Kowalski Feliks, Skibicki Wacław, Wójcik Piotr, Barmaga Wojciech, Sliwa Jan, Dudziński Jan.

Kina kieleckie:

Czwartek Królowa dżungli
Palace: W szponach ochrany
Casino: Zawiniłam
WF. i PW Zaginiony horyzont

Numer akt Km. 145/38.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chmielniku Emil Janczur, mający kancelarię w Chmielniku przy ul. Piłsudskiego 19, na podstawie art 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 22 marca** 1938 r. o godz. 10 w Grabkach - Dużych u dłużnika odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Henryka Wysockiego, składających się z mebli i innych ruchomości, oszacowanych na 1704 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 lutego 1398 r.

Numer akt Km. 432/36.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Proszowicach Romuald Jodko, mający kancelarię w Proszowicach przy ul. Piłsudskiego 19, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 5 kwietnia** 1938 r. o godz. 9 w Wierzbnie gm. Wierzbno odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Teofila Szańkowskiego składających się z powozu lakierowanego na czarno, w dobrym stanie, na gumach, oszacowanego na łączną sumę 800 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 marca 1938 r.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju **2 zł. 50 gr.**
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście **40 gr.**, za tekstem **30 gr.** Ogłoszenia drobne **10 gr.** za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" **20 gr.** za słowo. Komunikaty i wzmianki **1 zł.** od wiersza. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja Kielce, ul. Żytnia 8. Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.